Nr. 6 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 20 gr. Rok III

Opłata uiszczona gotówką.

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

WYDAWANY PRZEZ SPÓŁDZIELNIĘ WYDAWNICZĄ „RZEMIOSŁO"

CENTRALA REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, UL. NOWY ŚWIAT 41, TEL. 691-85, KONTO P. K. O. 6066
ODDZIAŁY: BIAŁYSTOK, ul. Kilińskiego 23; BRZEŚĆ N/B., plac J. Piłsudskiego 13; GRUDZIĄDZ, ul. Groblowa 29/31; KATOWICE, ul. Stawowa 10; KIELCE, ul. Wspólna 4; KRAKÓW, ul. Św. Anny 9; LWÓW, ul. Kościelna 8; LUBLIN, ul. Powiatowa 3; ŁÓDŹ, ul. Ewangelicka 18; ŁUCK, ul. Piłsudskiego 14; NOWOGRÓDEK, ul. Piłsudskiego POZNAŃ, Wały Zygmunta Augusta 15; STANISŁAWÓW, ul. Sapieżyńska 18; TARNOPOL, Izba Rzemieślnicza, WARSZAWA, ul. Szkolna 2; WILNO, ul. Adama Mickiewicza 23; WŁOCŁAWEK, ul. Zduńska 5.

Warszawa, niedziela dn. 11 marca 1934 r.

Nowelizacja ustawy przemysłowej

Sejmowa Komisja przemysłowa przyjęła rządowy projekt nowelizacji ustawy przemysłowej. W ten sposób reorganizacja gospodarcza rzemiosła weszła w stadjum końcowe, gdyż według wszelkiego prawdopodobieństwa plena obu ciał ustawodawczych nie wniosą już żadnych poprawek zasadniczych.

O wielkich walorach noweli i jej znaczeniu dla dalszego kształtowania się interesów rzemiosła pisaliśmy obszernie w naszem piśmie. Jedną z najważniejszych zmian jest wzmocnienie dowodu uzdolnienia w rzemiośle. Wchodzimy w okres uzdrawiania stosunków w rzemiośle, tępienia czynników nielegalnych, skutecznego zwalczania partactwa, a dzięki temu podniesienia zdrowych warsztatów pracy na poziom odpowiadający ich wartości gospodarczej.

Nowelizacja ustawy przemysłowej pozostawiając możność istnienia i organizowania cechów, a nawet rozszerzając zadania cechów w porównaniu z dotychczas obowiązującemi przepisami, stwarza jednocześnie nową formę możności organizowania się rzemiosła opartego na wspólnym wysiłku, a mającego na celu popieranie rozwoju technicznego gospodarczego rzemiosła, pozyskiwanie krajowych i zagranicznych rynków zbytu i t. d.

W tem oświetleniu uchwalenie nowelizacji ustawy przemysłowej staje się ważnym punktem zwrotnym w procesie rozwoju interesów rzemiosła polskiego.

Komisje opinjodawcze rozpoczęły pracę

Dnia 8-go marca odbyło się pod przewodnictwem p. posła Snopczyńskiego pierwsze posiedzenie utworzonej przy Związku Izb Rzemieślniczych R. P., Komisji budowlanej. Po zagajeniu odczytano i przyjęto do wiadomości regulamin prac i obrad Komisji, poczem przystąpiono do szczegółowego omówienia punktów porządku dziennego, który obejmował następujące zagadnienia: nowelizacja ustawa przemysłowej, a rzemiosło, Fundusz pracy — a rzemiosło budowlane, utworzenie podkomisyj i powołanie ich przewodniczących, a wreszcie wolne wnioski.

Przebieg posiedzenia podamy w najbliższym numerze „Rzemiosła".

W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie Komisji dla branży spożywczej. Na porządku dziennym sprawa przepisów o nadzorze nad wyrobami i obiegiem mąki, wyrobami mącznemi, o obrocie mięsem i przetworami mięsnemi, wnioski Samorządu Rzemieślniczego odnośnie instrukcyj do przepisów o formie organizacyjnej rzemiosł w branży spożywczej, projekt organizacji zbytu artykułów rolnych i in.

Do wyników prac Komisji opinjodawczo - doradczych Samorząd Rzemieślniczy przywiązuje b. wielką wagę, a to ze względu na autorytatywną opinję, jaką w różnych zagadnieniach ustali zespół członków Komisyj, w skład których wchodzą fachowcy i znawcy z różnych stron kraju.

EGZAMINA CZELADNICZE.

W związku z rozporządzeniem o egzaminach czeladniczych Izby Rzemieślnicze sygnalizują, że podania o dopuszczenie do uproszczonego egzaminu czeladniczego napływają masowo. Z tego wynika, jak potrzebne i pożyteczne było to rozporządzenie z punktu widzenia dobra dużej części młodzieży rzemieślniczej, która nie mogła dotąd uzyskać dyplomu czeladniczego. Rozporządzenie to jest ważne również ze względów społecznych i zawodowych rzemiosła, gdyż przyczyni się do uzdrowienia stosunków wśród pracowników rzemieślniczych.

Pożądanem byłoby obecnie, ażeby poszczególne kuratorja, — zwłaszcza w województwach centralnych, wschodnich i południowych, nie czyniły trudności Izbom Rzemieślniczym w dopuszczaniu kandydatów do egzaminu czeladniczego i nie stosowały zbytniej formalistyki przy opinjowaniu podań terminatorów i długoletnich praktykantów.

ANKIETA

o Rzemieślniczych Związkach Gospodarczych

ZAGADNIENIE USPRAWNIENIA TECHNIKI PRODUKCJI RZEMIEŚLNICZEJ.

Głos Prezesa Izby Rzemieślniczej w Krakowie p. Andrzeja Różyckiego.

Pragnę poruszyć pokrótce ten właśnie temat, albowiem uważam, że usprawnienie techniki produkcyjnej rzemiosła jest jednem z tych zagadnień, które mogą być rozwiązane jedynie przy wspólnym wysiłku zainteresowanych branż rzemieślniczych.

Pomijam narazie sprawę podniesienia kwalifikacji zawodowej pracowników w rzemiośle. Kwestja ta wymaga odrębnego traktowania. Chcę zająć się stroną racjonalnej organizacji technicznej warsztatu rzemieślniczego, która byłaby pomocniczem narzędziem w procesie udoskonalenia jakości wyrobu, pochodzącego przedewszystkiem z rąk wykwalifikowanego rzemieślnika.

Ustalmy zasadę rozumowania. Zadaniem rzemiosła jest dostarczenie konsumentowi dobrego wyrobu, odpowiadającego indywidualnemu wymaganiu odbiorcy. Nie chcę bynajmniej w ten sposób twierdzić, że produkcja rzemieślnicza nie może w pewnych swych działach wejść poza orbitę potrzeb indywidualnych, zwłaszcza w warsztatach częściowo zmechanizowanych. Uznając w zasadzie potrzebę pomocniczej mechanizacji produkcji rzemieślniczej twierdzę jednak, że z chwilą, kiedy w rzemiośle pracę rąk ludzkich zastąpiłby bezduszny automat wówczas rzemiosło straciłoby swój charakter zasadniczy, weszłoby w orbitę produkcji przemysłowo - fabrycznej. Byłoby to pogrzebem indywidualności rzemieślnika i początkiem likwidacji produkcji rzemieślniczej wogóle. Pozatem, z punktu widzenia społecznego, przez automatyzację straciłyby pracę tysiące i dziesiątki tysięcy wykwalifikowanych pracowników. Byłoby to sprzeczne z wiekową tradycją rzemiosła, które wciągało coraz to nowe zastępy pracowników, było i jest w ten sposób ujściem sił twórczych w różnych zakresach produkcji oraz wchłaniało w siebie część naturalnego przyrostu ludności.

Ta krańcowa ewentualność jednak nie istnieje i istnieć nie może. U nas, chwała Bogu tego niebezpieczeństwa niema, możemy dzięki temu mówić o usprawnieniu technicznej strony produkcji rzemieślniczej, kierując się wymaganiami indywidualnego konsumenta.

Dzisiaj, kiedy wymagania pomocy technicznej dla rzemiosła są wskutek wadliwej organizacji ledwo pobieżnie znane nawet przez najbardziej czynnych działaczy branżowo - gospodarczych, trudno dokładniej określić, jakie urządzenia, maszyny czy narzędzia mogłyby przyczynić się w różnych zawodach do udoskonalenia produkcji rzemieślniczej. Trudność tę powiększa fakt, że rzemiosło reprezentujące sześćdziesiąt kilka zawodów, nie posiada dotąd organizacyj, które byłyby platformą wspólnego porozumienia się, wytknięcia wspólnej drogi działania Dlatego więc sądzę, że branże rzemieślnicze zrzeszone w Związku Gospodarczym mogłyby po przeprowadzeniu dokładnych studjów ocenić, jakie pomoce techniczne są potrzebne, a jakie zbędne. Mogłyby następnie ocenic racjonalność różnych inwestycyj w warsztacie rzemieślniczym chroniąc go przed zbytnim angażowaniem kapitału. Związek gospodarczy mógłby realizować przyjętą już oddawna zagranicą organizację t. zw. spółek maszynowych. Spółki te zakupują na wspólny rachunek maszyny potrzebne dla wykonania pewnych fragmentów produkcji, przy dużej oszczędności czasu przy zapewnieniu precyzji wykonania. Krawieckie spółki maszynowe np. w Niemczech rozporządzają nietylko maszynami, wykonywującemi drobne fragmenty, jak obrabianie dziurek przyszywanie guzików i t. d. ale również tysiącami manekinów o najbardziej rozmaitych wymiarach, które pomagają krawcowi w szybkiem wykonaniu zamówionego garnituru.

Zilustrujemy niektóre potrzeby techniczne rzemiosła według grup zawodowych, a więc np. w kamieniarstwie aktualne byłoby zaopatrzenie tego rzemiosła w maszyny do przecinania płyt, w malarstwie zakup szablonów malarskich, w sztukatorstwie, form dla odlewania, w lakiernictwie narzędzi do wypalania, w bednarstwie urządzeń wspólnych suszarni, w stolarstwie i grupie metalowej nowego typu obrabiarki, w grupie spożywczej maszyn do lutowania paczek do eksportu, w grupie skórzanej nabycie maszyn do szycia i wykańczania obuwia, polerowania podeszwy i t. d. i t. d.

Wszystko to, a przytoczyłem tylko niektóre przykłady, które mi się nasunęły, przerasta możność jednego warsztatu rzemieślniczego i musi być dokonane wspólnemi siłami. Dodać należy, że w celu skutecznej konkurencji z wyrobami zagranicznemi związki gospodarcze winny zaopatrzyć się na wspólny rachunek w aktualne wzory i modele zagraniczne, że winny następnie w niektórych branżach opierać się na opinji fachowych inżynierów, rzeczoznawców i t. d., którzy mogliby autorytatywnie rozstrzygnąć kwestję, czy dany artykuł wbrew fałszywie rozpowszechnionemu poglądowi, może być całkowicie wykonany w pracowni rzemieślniczej, a otrzymamy pobieżny obraz zadań rzemieślniczych Związków Gospodarczych, które muszą swą rolę spełnić ale pod warunkiem, że kierowane będą przez ludzi, stojących na wysokości zadania, ludzi wytrawnych, fachowo przysposobionych i oddanych idei dźwignięcia produkcji rzemieślniczej na właściwy poziom. Przy zbiorowym wysiłku i pomocy Rządu zadanie to osiągniemy.

TARGI POZNAŃSKIE.

Dyrekcja Targów Poznańskich podaje do publicznej wiadomości, że wyłącznym jej przedstawicielem na okręg warszawski jest p. Władysław de Bondy w Warszawie ul. Słupecka 7, m. 5, telefon 8 72 89, do którego należy się zwracać we wszystkich sprawach związanych z Targami w tym Okręgu. Jednocześnie Dyrekcja Targów zawiadamia, że wszyscy zastępcy p. Władysława de Bondy, działający w powyższym Okręgu, posiadają odnośne upoważnienia do odwiedzania klientów i że w razie najmniejszych wątpliwości przy zgłoszeniu się zastępcy należy od niego żądać okazania tego upoważnienia.

Fundusz Pracy a rzemiosło

Do postulatów wysuniętych przez Związek Izb Rzemieślniczych, które podaliśmy w streszczeniu w N-rze 2-im „Rzemiosła“, Dyrekcja Funduszu Pracy, odniosła się z wielką życzliwością. Poniżej podajemy stanowisko Funduszu w sprawie jego współpracy ze Związkiem Izb w zakresie powiększenia zatrudnienia w rzemiośle.

Fundusz pracy, jakkolwiek na mocy statutu działalność swą ogranicza do osób, które podlegały zabezpieczeniu na wypadek braku pracy, skłonny jest wydzielić z budżetu 1934/5 pewną sumę na akcję popierania zatrudnienia w warsztatach rzemieślniczych. Zastrzegając się, że w wymienionym okresie akcja nie będzie mogła wyjść poza ramy próbnych prac i przygotowań, Dyrekcja Funduszu Pracy uzależnia uruchomienie kredytu od zaakceptowania konkretnego planu Związku Izb, w którym przedstawione będą szczegóły całokształtu zagadnienia.

Plan ten musi być dostosowany do ram działalności Funduszu pracy i jego zasadniczych założeń. I tak nie może on przewidywać dokonywania tranzakcyj o charakterze bankowym (kredyty obrotowe). Uruchomienie warsztatu pracy przy pomocy Funduszu pracy może nastąpić jedynie pod warunkiem, że równocześnie powstaną nowe możliwości produkcji bez powodowania zmniejszenia produkcji w innych warsztatach.

Warunki pomocy ze środków budżetowych Funduszu pracy będą miały charakter handlowy, a więc kredyt będzie długoterminowy, oprocentowany do 3 proc., rocznie, zabezpieczony i opatrzony klauzulami, co do użytkowania zgodnie z przeznaczeniem, uruchamiany ratami w ciągu okresu budżetowego, przyczem rozkładany będzie możliwie równomiernie na różne gałęzie rzemiosła. **Specjalną opieką otoczy Fundusz pracy warsztaty produkujące na eksport względnie mogące zwalczać import, dalej zakłady wprowadzające nowe, nie wyzyskane dotąd formy produkcji, warsztaty o produkcji ciągłej a nie doraźnej, a wreszcie warsztaty pracujące wyłącznie dla rolnictwa.**

Co do ustalenia zasad współpracy Funduszu pracy ze Związkiem Izb Rzemieślniczych, to w tej sprawie Fundusz pracy oczekuje konkretnych wniosków ze strony Związku zapewniając, iż ze swej strony dołoży wszystkich starań, aby współpraca ta wydała najlepsze wyniki dla dobra rzemiosła.

W związku z powyższem stanowiskiem Funduszu pracy odbywają się obecnie obopólne narady, które zmierzają ku sprecyzowaniu głównych wytycznych planu współpracy. W intencjach Funduszu pracy leży poparcie przedewszystkiem drobnych wytwórni rzemieślniczych i organizacyj spółdzielczych. Wysokość kredytów wyniosłaby na rok 1934-5 około pół miljona złotych z tem, że w miarę realizacji planu będą one znacznie powiększone.

W najbliższych numerach „Rzemiosła“ podamy szczegółowy zarys planu będącego obecnie w opracowaniu. Ze względu na zbliżający się okres budżetowy 1934-1935 r. prace w tym zakresie prowadzone są w przyśpieszonym tempie.

Nowy kartel

Dowiadujemy się, że przy Związku Przemysłowców w Krakowie ma powstać kartel fabryk mebli giętych, który zorganizuje Centralne Biuro sprzedaży pod nazwą „Wspólne Biuro Kontrolne Fabryk mebli giętych w Polsce“. Zadaniem tego biura ma być kontrola nad racjonalizacją i standaryzacją wytwórczości oraz wprowadzenie oszczędności na produkcji, sprzedaży i kosztach przewozu. Projekt umowy kartelowej został rozesłany poszczególnym firmom, poczem nastąpi jej podpisanie. Po uregulowaniu stosunków na rynku wewnętrznym projektuje się utworzenie międzynarodowego kartelu fabryk mebli giętych, do którego weszłaby Polska, Czechosłowacja, Jugosławja i Rumunja. Inicjatorzy kartelu przypuszczają, że tak pojęta organizacja fabrykacji mebli giętych wpłynie na unormowanie stosunków na rynku wewnętrznym oraz przyczyni się do uregulowania chaotycznej dotychczas sprzedaży na rynkach zagranicznych.

Uregulowanie sprzedaży mebli giętych w kraju i zagranicą jest niewątpliwie rzeczą pożądaną. Ale pewne szczegóły biją w rzemiosło. Mają one polegać na tem, że rzemieślnik będzie odsunięty od udziału w niektórych etapach produkcji. Kartel nie będzie dostarczał warsztatom rzemieślniczym wykonanych w fabryce fragmentów dla ostatecznego wykończenia, jak to ma miejsce dotąd. Gdyby tak miało być istotnie, musielibyśmy z miejsca zaprotestować. Zadaniem kartelu nie powinno być stwarzanie nowych form bezrobocia w rzemiośle. Od inicjatorów kartelu oczekujemy odpowiedniego wyjaśnienia.

DYREKTOR ZWIĄZKU IZB RZEMIEŚLNICZYCH R. P.

Dnia 1-go marca 1934 r. objął funkcje Dyrektora Związku Izb Rzemieślniczvch R. P. technolog i pułkownik W. P. p. Bolesław Sikorski, powołany na to stanowisko na wniosek Zarządu Związku Izb przez P. Ministra Przemysłu i Handlu.

P. Bolesław Sikorski jest wychowankiem Warszawskiej Szkoły Rzemieślniczo - Przemysłowej J. Kühna i Wyższej Państwowej Szkoły budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda.

Do wybuchu wojny światowej pracował w różnych gałęziach przemysłu na stanowiskach kierowniczych. Jako oficer armji rosyjskiej, wcielony do jej szeregów bierze udział w wojnie, a od 1917 r. rozpoczyna wybitną działalność w formowaniu wojsk polskich na wschodzie, przyczyniając sie do powstania II-go Korpusu W. P., w którego operacjach bierze czynny udział aż do znanej bitwy pod Kaniowem włącznie. W armji polskiej pełniąc wysokie funkcje pracuje aż do chwili powołania go na obecne stanowisko.

Panu Dyrektorowi pułkownikowi Sikorskiemu serdecznie życzymy, aby praca jego na odcinku rzemieślniczym dała obfite plony dla rzemiosła a jemu samemu przyniosła pełne zadowolenie.

Dotychczasowy p. o. Dyrektora p. Mecenas Stanisław Hłasko pozostaje nadal w Zwiazku Izb w charakterze kierownika wydziału prawnego.

Na co wydano 40 miljonów złotych?

W artykule **„Samorząd miejski — a rzemiosło"** [1]) wykazaliśmy, jak wielki wpływ ma gospodarka miejska, a szczególnie w stolicy na rozwój życia gospodarczego Warszawy. Obecnie pragniemy zanalizować stosunek rozwiązanego zarządu miasta do mieszczaństwa stolicy.

Jak poważną grupę stanowią warstwy stanu średniego w Warszawie wykazał najlepiej b. minister, prof. **Dr. M. Jaroszyński,** w odczycie swoim p. t. **„Problemy stolicy, widziane od strony szarego mieszkańca".**

„Jaka jest struktura społeczna mieszkańców Warszawy?" — zapytuje Dr. Jaroszyński i wyjaśnia to zagadnienie w sposób następujący: „Około 20% mieszkańców — to ludność robotnicza, fabryczna, 67% — zajmuje się przemysłem i handlem. Ale około 80% tej kategorji mieszkańców wykupuje świadectwa przemysłowe ósmej kategorji względnie świadectwa handlowe trzeciej i czwartej kategorji. Są to więc albo **drobni rzemieślnicy, albo też drobni kupcy".**

Otóż jest więc rzeczą bezsporną, że **mieszczaństwo stolicy** stanowią ważną warstwę społeczną, która ponosi poważne świadczenia podatkowe i łoży znaczne sumy na utrzymanie zarządu miasta. A właśnie ta gospodarka została teraz poddana druzgocącej krytyce. Ostatnio czytaliśmy w **„Kurjerze Porannym"** [2]). „Rzeczowa krytyka jest pełną odprawa dla ustępującego zarządu miasta Warszawy. Cyfry są nieubłagane. Budżet administracji ogólnej wynosi 90 milj. zł. **Pożyczek zaciągnięto 290 milj. zł.** Przedsiębiorstwa monopolowe dają do kasy przy dochodzie 114 milj. — 18.5 milj., t. j. tylko 16,3 proc. — cyfry te świadcza o jednem, że **Magistrat żył bez żadnego ściślej opracowanego programu gospodarczego".**

Jak widzimy b. zarząd miejski zadłużył miasto po same uszy! Ale nietylko te sumy charakteryzują gospodarkę stolicy.

Ostatnio ustępujący magistrat zgrupował wszystkie deficyty ostatnich lat, które w sumie dały olbrzymią cyfrę 40 milj. zł.! Obecnie powstaje pytanie, czy z powyższych sum przeznaczono choć najdrobniejszą kwotę na **podniesienie życia gospodarczego stolicy, poparcie rzemiosł, przemysłu i handlu oraz przywrócenia Warszawie roli ośrodka życia przemysłowo - handlowego, jakim była przed wojną?**

Otóż kategorycznie można powiedzieć, że nie!

Przeciwnie, niemal całą sumę deficytu wydano **na walkę z prywatnemi przedsiębiorstwami przemysłowemi, handlowemi i rzemieślniczemi.** Postaramy się to pokrótce udowodnić.

Likwidacja sławetnego **Wydziału Zaopatrywania** kosztowała Magistrat **15 milj. zł., do piekarni miejskiej** miasto dołożyło dotychczas **5 milj. zł.** Jeżelibyśmy mogli jeszcze wyodrębnić straty, poniesione na: zakładach graficznych, zakładach mięsnych i „Agrilu", który pochłania wszystkie dochody majątku fundacyjnego, przeznaczonego na utrzymanie szpitali, a który niepotrzebnie zakłada sklepy i kawiarnie, to otrzymalibyśmy sumę, którą przekracza ¾ całego deficytu. Deficytu tego mogłaby więc uniknąć stolica, gdyby nie angażowała się lekkomyślnie w prowadzenie przedsiębiorstw, które **poderwały warsztaty sfer gospodarczych miasta i osłabiły tem samem wpływ podatków miejskich.**

A teraz rozpatrzmy, jakie inwestycje przeprowadzono dla podniesienia **„życia gospodarczego stolicy".**

„Wulkaniczna rzeźnia".

A więc wybudowano kosztem ok. 4-ch milj. zł. rzeźnię przy ul. Namiestnikowskiej niemal vis à vis Zamku Królewskiego. Wybudowanie tej rzeźni było wielkim nonsensem, gdyż spęd bydła i trzody chlewnej oraz sąsiedztwo rzeźni nie są zbyt przyjemne dla okolicznych mieszkańców. Tem samem rzeźnia nie powinna znajdować się w dzielnicy miasta, którą należy traktować za reprezentacyjną, a tembardziej w pobliżu **kościoła św. Florjana, wspaniałych gmachów Dyrekcji Kolejowej i t.p.**

To też nie dziw, iż tę rzeźnię miejską sam Pan Prezydent inż. Słomiński uważał za nieodpowiednią [3]). „Obecna rzeźnia jest za mała — oświadczył, — to też miasto projektuje budowlę **wielkiej centralnej rzeźni na Annopolu,** a rzeźnia na Namiestikowskiej ma być przeznaczona do uboju bydła rogatego". Mamy poważne wątpliwości, czy rzeźnia ta nadaje się nawet do uboju bydła rogatego i prawdopodobnie w najbliższym czasie będzie musiała być zlikwidowana. — Komu zależało, aby **zbankrutowaną fabrykę naczyń emaljowanych „Wulkan" przerobić na rzeźnię — o tem kroniki milczą.**

Cegielnia.

Choć dookoła Warszawy stoją bezczynnie liczne cegielnie, miastu zachciało się budować cegielnie na produkcję roczną **40 milj. sztuk cegieł.** Wybudowano gmachy, sprowadzono maszyny, wydano **5 milj. zł.** również — na marne. Budynki cegielni przebudowano z wielkim nakładem za garaż autobusowy. Maszyny poszły prawie na szmelc.

Piekarnia miejska.

Obok tych dwóch inwestycyj wybudowano trzecią. Kosztem 8 **milj. zł.,** wzniesiono piekarnię miejską, do której miasto dokłada rocznie ok. **1 milj. zł.**

Z powyższego wynika, że zarząd miasta Warszawy, unikając angażowania się w przedsiębiorstwa, które przyniosły mu wg. naszych obliczeń ok. **30 milj. zł.** straty, nie budując cegielni i piekarni miejskiej, mógł zużytkować przynajmniej **15 milj. zł. na budowę nowoczesnej rzeźni poza granicami miasta,** albo też na inne celowe inwestycje. A inwestycyj tych oczekuje Warszawa z niecierpliwością. Czyż nie jest bowiem kompromitacją dla miasta, iż istnieje dotychczas słynny **„Kercelak",** gdzie parę tysięcy drobnych sprzedawców gnieździ się w warunkach, godnych jakiejś **„Pipidówki", a nie stolicy wielkiego Państwa?**

Gdzież są obiecywane hale targowe przy ul. Leszno! Czyż słynne budy **na Kole i Annopolu** nie urągają wprost najprostszym wymaganiom higjeny, nie mówiąc już o zmyśle artystycznym?

---

[1]) *„Rzemiosło"* Nr. 3 z dnia 18.II. 1934 roku.

[2]) *„Kurjer Poranny"* z dn. 26.II. 1934 r. Artykuł inż. Kaz. Rechowicza.

[3]) *„Nowoczesne gospodarstwo stolicy"* Warszawa. Artykuł p. prezydenta inż. Z. Słomińskiego.

Reasumując powyższe możemy wnioskować, że miasto nie miałoby **40 milj. zł. deficytu**, gdyby zamiast walczyć z przemysłem, handlem rzemiosłem otoczyło życie gospodarcze opieką i zużyło pieniądze na celowe inwestycje, któreby podniosły, a nie zmniejszyły **obroty przedsiębiorstw prywatnych, a tem samem zwiększyły wpływy podatkowe zarządu miejskiego.** Wówczas zarząd miasta zyskałby sobie uznanie całego społeczeństwa, a nie złożyłby dowodów zmarnotrawienia olbrzymich sum pożyczonych, od których jeszcze przez długie lata trzeba będzie płacić wysokie procenty, i co wpłynie niewątpliwie na **zwiększenie opodatkowania wszystkich mieszkańców stolicy.**

A. Z.

KOMISJE OPINJODAWCZO-DORADCZE.

Na pierwszej stronie zamieściliśmy komunikat o rozpoczęciu prac przez utworzone przy Związku Izb Komisje opinjodawczo-doradcze. W celu zapoznania czytelników z zakresem działania oraz składem tych Komisyj podajemy przykładowo zasadnicze dane dotyczące regulaminu Komisji budowlanej.

Komisja opinjuje i doradza we wszystkich zagadnieniach wchodzących w zakres rzemiosła budowlanego lub mających z niemi związek, które jej przedstawi Prezes Zarządu Związku i Dyrektor Związku, a zwłaszcza opinjuje projekty ustawodawcze dotyczące wspomnianych zagadnień, a należące do zakresu działania Związku Izb.

Niezależnie od powyższego Komisja z własnej inicjatywy może przedkładać projekty Zarządowi Związku Izb, zmierzające do udoskonalenia i poprawy bytu gospodarczego i techniki rzemiosła budowlanego, pozyskiwania robót dla rzemiosła budowlanego i do tworzenia organizacyj rzemiosł budowlanych.

Komisja budowlana składa się z 20-tu członków. Członkami Komisji mogą być członkowie Rady Związku, jak i osoby powołane przez prezydjum Komisji z poza członków Rady. Członkowie Zarządu Związku mogą uczestniczyć we wszystkich posiedzeniach Komisji, oraz brać udział w pracach na prawach członków. Skład Komisji może być powiększony przez kooptowanie członków przez Prezesa Komisji za zgodą Prezesa Związku i Dyrektora Związku.

Członkami Komisji powinni być w zasadzie znawcy zagadnień budowlanych.

W posiedzeniach Komisji biorą udział Dyrektor Związku i delegowani przez niego urzędnicy oraz powołani na wniosek przewodniczącego Komisji przez Prezesa Zarządu i Dyrektora Związku znawcy poszczególnych kwestyj.

Komisja wyłania podkomisje dla spraw specjalnych, którym może przekazać wydawane opinje i prawo doradzania w zastępstwie Komisji.

PRZED DOROCZNEM ŚWIĘTEM

Zbliża się 19-ty marca. Cały kraj wszystkie jego stany przygotowują się do złożenia hołdu Wielkiemu Budowniczemu Państwa Polskiego. Rzemiosło polskie w setkach tysięcy swych warsztatów pracy krząta się jak rok rocznie, aby dać wyraz głębokiej czci i hołdu Wodzowi Narodu, a dzisiaj również decydującemu Kierownikowi tych prądów ustrojowych i gospodarczych, na których po ich skrzepnięciu oprze się byt naszego Państwa.

Józef Piłsudski zdawałoby się pozostaje w cieniu. Donośny Jego głos, który tak często i tak głęboko wstrząsał sumieniem narodu, wywołując żywe komentarze daleko poza granicami naszego państwa, ucichł prawie zupełnie. Ale myliłby się każdy sądząc, że cień w którym dzisiaj przebywa Marszałek owity jest girlandą laurowych liści zerwanych krwawiącą dłonią w tragicznych zmaganiach o honor i byt narodu — że jest cichą przystanią po ciężkim i stokroć ofiarnym okresie walki Jednego — przeciw wszystkim.

Rzemiosło polskie nie zna różnych dróg, posunięć, decyzyj, które ważą na losach Państwa i jego ustroju. Rzemiosło jednak siłą intuicji, wie doskonale i czuje instynktownie, że tam w zacisznem odosobnieniu — bije nadal Wielkie serce, które ponad wszystko ukochało lud polski i masy pracujące, gdyż one są fundamentem Polski idącej, mocarnej, potężnej. I to skromne do dzisiaj w strukturze gospodarczej Polski, a ciężko pracujące rzemiosło, zdaje sobie dobrze sprawę z tego, gdzie leżą i skąd wyszły źródła prowadzące do jego odrodzenia.

Minęły czasy, kiedy monarchowie polscy utrwalali przywileje dla rzemiosła własnoręcznemi podpisami na pergaminowych nadaniach, znaczonych królewską pieczęcią. Dzisiaj mamy ustawy anonimowe, podpisywane symbolicznie przez członków rządu. Rok ubiegły i bieżący jest szczególnie obfity w ustawy, dotyczące form ustrojowych i organizacyjnych rzemiosła polskiego. Ale czy przeprowadzenie tych wielorakich i pomyślnych dla dalszego kształtowania się interesów rzemiosła ustaw było by do pomyślenia wtedy, gdyby nie były one wyrazem woli przodującej narodowi? Czy przeszłyby przez zębate koła rozbieżnych interesów różnych ugrupowań politycznych, społecznych i gospodarczych? Uspołeczniony rzemieślnik znajdzie łatwo odpowiedź na te pytania. Rzemiosło z niewątpliwym trudem ale w ostatecznym wyniku tarć i namiętnych często dyskusyj wychodzi zwycięsko, i tak być musi, gdyż jego losem kieruje wola wyższa.

I dlatego do wyrazów hołdu i czci najgłębszej w przeddzień 19 marca dołączamy słowa gorącej wdzięczności za wszystkie dobra, które w ostatnich czasach stały się ciałem na naszym odcinku pracy.

* * *

Rzemiosło polskie organizuje tegoroczny obchód imieninowy ze szczególną pieczołowitością. Tworzą się Komitety wojewódzkie, powiatowe a również i gminne w tych ośrodkach, w których grupuje się chociażby najmniejsza liczba rzemieślników, pracujących dla rolnictwa. Wielka rodzina rzemieślnicza pragnie bowiem dobitnie zamanifestować swe uczucia dla Marszałka w roku, który przyniósł zmianę ustroju politycznego Państwa i ważkie posunięcia w dziedzinie gospodarczej. Wyruszą więc sztandary cechowe na ulice miast, miasteczek i wsi, wyruszą zastępy rzemieślników samoistnych, czeladzi i młodzieży. Dzień święta Marszałka, niechże będzie dniem radości i wiary w lepszą przyszłość

Bank Polski a kredyt dla rzemiosła

(Uwagi na tle sprawozdania za rok 1933).

Dnia 1-go marca r. b. odbyło się doroczne Walne Zebranie akcjonarjuszów Banku Polskiego w obecności 148 pełnomocnych akcjonarjuszów, reprezentujących 864.270 akcyj i rozporządzających 10.154 głosami.

Działalność Banku zobrazował w wyczerpującym referacie Prezes Banku p. Władysław Wróblewski, który oświadczył, że rok 1933-ci przyniósł międzynarodowemu rynkowi walutowemu wielkie wstrząśnienie a mianowicie załamanie się kursu dolara, co nastąpiło zresztą na rozkaz Prezydenta Stanów Zjednoczonych, który w ten sposób rozpoczął akcję uaktywniania przemysłu amerykańskiego i ekspansji gospodarczej na rynki światowe. Dzięki szczęśliwej intuicji władz Banku, które w roku ubiegłym uchwaliły zmianę statutu, polegającą na przejściu do pokrycia waluty wyłącznie złotem, przewrót walutowy w Stanach Zjednoczonych nie odbił się zupełnie na naszym rynku walutowym. Odpływ dewiz ustał niemal zupełnie, a zagranica w uznaniu dla przewidującej polityki walutowej Polski, zareagowała zwyżką papierów polskich, ulokowanych w różnych ośrodkach finansowych świata. Podszepty niektórych ekonomistów polskich o inflacji p. Prezes Wróblewski określił jako skok w ciemność. Polska dostatecznie poznała skutki inflacji i do tej formy ożywienia życia gospodarczego nie wróci, chyba pod naciskiem sił od niej niezależnych. Na razie ostateczności tej niema, i należy mieć nadzieję, że zrobimy wszystko, aby jej uniknąć. W rezultacie dyskusji nad sprawozdaniem Walne Zebranie zatwierdziło bilans Banku z 31. XII. 1933 r. oraz rachunek strat i zysków na tenże okres.

Bilans ten zamyka się po obu stronach sumą złot. 1.764.130.477 gr. 72. Czysty zysk wynosi — 11.788.601 złotych 70 groszy, a łącznie z pozostałością zysku z roku 1932 zł. 12.013.998.15. Z sumy tej przeznaczono zgodnie z 75-tym art. Statutu Banku na 8-procentową dywidendę zł. 12 miljonów, resztę t. j. 13.998.35 zł. przeniesiono na rok 1934.

Na szczególne podkreślenie zasługuje polityka kredytowa Banku Polskiego w okresie sprawozdawczym, a mianowicie portfel wekslowy z sumy 512 miljonów z początkiem roku 1933 doszedł z końcem roku do 688 miljonów złotych. W październiku 1933 r. Rada Banku obniżyła stopę dyskontową do 5%, w celu obniżenia kosztów kredytu dla życia gospodarczego.

Wzrost portfelu wekslowego jest niewątpliwie zjawiskiem pomyślnem. Poszczególne działy życia gospodarczego zostały wydatnie zasilone płynną gotówką. Między niemi jest również rzemiosło, które jednak z kredytów Banku Polskiego korzysta w szczupłej mierze i nieodpowiadającej jego istotnym potrzebom.

Ten stan rzeczy nie leży jednak w tendencjach polityki kredytowej Banku Polskiego. Przyszedłby on niewątpliwie rzemiosłu z wydajniejszą pomocą, gdyby istniały odpowiednie organizacje o charakterze ogólnym jak np. Centralny Bank Rzemieślniczy, względnie inne poważne kasy rzemieślnicze. W obecnych warunkach z kredytów Banku Polskiego korzystają niektóre zasobniejsze spółdzielnie rzemieślnicze i indywidualni kredytobiorcy. Nowy samorząd rzemieślniczy ma więc tutaj piękne i wdzięczne pole działania, gdyż tylko przez usunięcie braków organizacyjnych i stworzenie odpowiednich placówek, ożywczy prąd kredytów, pochodzących z zasobów naszej naczelnej instytucji emisyjnej, mógłby przeniknąć do warsztatów rzemieślniczych.

W. Ch.

Konkurencja zakładów więziennych

Cech Metalowców w Tarnowie przesłał do Województwa Krakowskiego za pośrednictwem Izby Rzemieślniczej w Krakowie memorjał, którego bardziej charakterystyczne wyjątki podajemy poniżej:

„Zarząd Cechu Metalowców w Tarnowie prosi Województwo o łaskawą interwencję w sprawie zakazania wykonywania robót ślusarskich i kowalskich przez więzienie tarnowskie.

Na kilkakrotne zażalenie do tutejszego starostwa otrzymaliśmy odpowiedź, że w więzieniu tarnowskiem roboty przemysłowo-rzemieślnicze będą wykonywane tylko dla własnego zapotrzebowania. Tymczasem w więzieniu tarnowskiem wykonuje się masowo (wagonowo) okucia budowlane, zasuwy do drzwi, ramy kuchenne, drzwiczki itp. przedmioty ślusarskie a także podkowy, gwoździe dla bron, obcęgi i t. p. roboty kowalskie.

Zarząd miejscowego więzienia nietylko nie poprzestaje na wykonywaniu żaluzyj sklepowych, ale ustawia balkony, balustrady, wykonane w więzieniu dla budowli prywatnych itd."

Musimy na tem miejscu wyrazić zdziwienie, że organa podległe Ministerstwu Sprawiedliwości nie stosują się do polecenia tegoż Ministerstwa z dnia 19. X. 1931 r. (Nr. 5 § 5), które brzmi:

Zabraniam Panom Naczelnikom więzień reklamowania wyrobów więziennych za pośrednictwem ogłoszeń lub rozsyłania zawiadomień i ofert. W okresie przesilenia gospodarczego zalecam przestrzeganie zasady ograniczenia produkcji warsztatów więziennych **do wykonywania tylko tych zamówień,** które są przeznaczone **na potrzeby** wszystkich **władz wymiaru sprawiedliwości i więziennictwa.**

W zasadzie nie należy przyjmować zamówień dla innych resortów ani też podejmować produkcji więziennej na potrzeby rynku prywatnego.

W razie konieczności wykonywania zamówień prywatnych cena sprzedażna winna być stosowana do cen rynkowych".

Tyle okólnik Ministerstwa Sprawiedliwości.

Czyżby więc władze więzienne w Tarnowie świadomie uprawiały produkcję rzemieślniczą wbrew poleceniom władz centralnych? Zdaniem naszem i zgodnie z intencją Ministerstwa konkurencję więziennictwa należy ukrócić i to natychmiast.

Z tygodnia

KONIEC MARZEŃ O ROZBROJENIU.

Kiedy po ukończeniu wielkiej wojny utworzono Ligę Narodów, uczyniono to w tym celu, aby raz na zawsze usunąć wojnę, jako formę rozstrzygania konfliktów międzynarodowych. Wszystkie zatargi miały być załatwiane w łonie Ligi. Idea była piękna, ale zupełnie nierealna, gdyż Liga nie otrzymała odpowiednich środków, przy pomocy których mogłaby skutecznie interwenjować na wypadek nagłego konfliktu zbrojnego. W rezultacie wszystkie państwa kontynuowały swe zbrojenia, łożąc na nie ogromne sumy. Nie podobało się to w Ameryce, albowiem państwa sojusznicze zaciągnąwszy tam olbrzymie długi nie miały ich czem spłacać. Rady stawały się coraz mniejsze, spłacano je coraz rzadziej a wreszcie ustały prawie zupełnie. To też Rząd Stanów Zjednoczonych wywarł presję na państwa europejskie, które przed 3-ma prawie laty zwołały międzynarodową konferencję rozbrojeniową. Jednak w ciągu tego długiego okresu nie osiągnięto pozytywnego wyniku. Wszelkie usiłowania rozbiły się o twarde stanowisko Niemiec, które uważały, że rozbroić się mogą tylko państwa zwycięskie, Niemcy zaś „biedne i opuszczone" mogą tylko mówić o dozbrojeniu się. Ostatecznie Niemcy opuściły Ligę Narodów, co było przypieczętowaniem negatywnych wyników konferencji.

Najdłużej łudziła się Anglja. W ostatnich dniach specjalnie upełnomocniony minister p. Eden objeżdżał wielkie stolice europejskie, lecz również bez skutku. Marzenia o rozbrojeniu rozwiały się i prysły ostatecznie. Zaczyna się nowy okres wyścigu zbrojeń, zapoczątkowany zresztą już dawniej przez Niemcy, które wbrew zakazom zbroją się od stóp do głów.

W EUROPIE ŚRODKOWEJ.

Naprężenie w Europie Środkowej trwa nadal. Austrja nie chce słyszeć o zlaniu się z hitlerowskiemi Niemcami w jedną całość. Ale nie życzą sobie tego również Włochy, które przez pochłonięcie Austrji przez Niemcy miałyby wspólną granicę z Rzeszą niemiecką. Dyktator Włoch Mussolini zagroził, że o ileby zaszły jakieś komplikacje na granicy austryjacko-niemieckiej, zajmie Austrję zbrojnie. Zanim jednak mogłaby nastąpić ta ostateczność, Mussolini krząta się dookoła stworzenia bloku Włochy - Austrja - Węgry, przyczem Austrja i Węgry miałyby utworzyć coś w rodzaju dawnej monarchji austro-węgierskiej w szczątkowej postaci. Mówi się nawet o tem, że możliwy jest powrót na wspólny tron Habsburgów syna ostatniego cesarza Austrji Karola, arcyksięcia Ottona. Na taką znów kombinację zżymają się państwa Małej Ententy (Czechosłowacja, Jugosławja, Rumunja) i napewno użyją wszystkich możliwych środków, aby plany Mussoliniego zniweczyć.

Widzimy zatem, że tarcia w środkowej Europie są duże i życzyćby należało państwom zainteresowanym, aby nie przybrały one form ostrych.

NA RATUSZU WARSZAWSKIM

Rada Miejska st. m. Warszawy została rozwiązana, a funkcję Prezydenta w charakterze komisarycznym objął Wojewoda Białostocki p. Marjan Zyndram - Kościałkowski, który rozpoczął urzędowanie dn. 3 marca b. r.

Zmianę tę rzemiosło wita z pełnem zadowoleniem. Pan Wojewoda Kościałkowski jest bowiem jednym z najwybitniejszych działaczy samorządowych, a w ciągu swej długoletniej i wszechstronnej pracy, bądź na terenie ciał ustawodawczych, bądź w Samorządzie, wykazał jaknajbardziej żywe zainteresowanie się rzemiosłem jego losem obecnym i możliwością dalszego rozwoju. Rzemiosło, nietylko stołeczne, ale i w całym kraju uzyska w osobie nowego Prezydenta gorącego obrońcę swych interesów.

Ludność m. st. Warszawy witała uroczyście nowego Prezydenta w sali kolumnowej Rady Miejskiej. Przybyły wszystkie cechy stołeczne ze sztandarami oraz przedstawiciele 160 organizacyj zawodowych, gospodarczych i społecznych.

W imieniu zebranych powitalne przemówienie wygłosił Prezes Izby Rzemieślniczej w Warszawie p. Antoni Mencel, składając życzenia pomyślnych wyników pracy dla dobra miasta i jego ludności.

W odpowiedzi p. Prezydent podziękował zebranym, zwracając się ze szczególną serdecznością do przedstawicieli organizacyj rzemieślniczych, których sztandary są symbolem nietylko wytężonej pracy gospodarczej, ale i gotowości stanięcia w obronie Ojczyzny w każdej chwili. Kończąc p. Prezydent zapewnił, iż wytęży wszystkie swe siły, aby Warszawa stała się naprawdę wielką stolicą wielkiego państwa.

Z OSTATNIEJ CHWILI

ZNIESIENIE WOJNY CELNEJ MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI.

Przez przedstawicieli rządów polskiego i niemieckiego został podpisany układ, na mocy którego zniesiono wojnę celną między Polską a Niemcami, trwającą prawie od 9-ciu lat. Cła i taryfy maksymalne, które tworzyły między oboma krajami prawdziwy mur chiński, zostały uchylone. Równocześnie rozpoczęto prace nad zawarciem traktatu handlowego.

Zniesienie wojny celnej między Polską a Niemcami ma wielkie znaczenie gospodarcze dla obu stron. Według obliczeń rzeczoznawców obroty naszego handlu zagranicznego zwiększą się o 25—30%. Co zaś szczególnie podkreślić należy to, że zawarty układ uwzględnia całkowicie te zmiany gospodarcze w Polsce, jakie zaszły w konsekwencji wojny, jak eksploatacja portu w Gdyni, powstanie szeregu przemysłów krajowych, które stworzono przez wstrzymanie importu niemieckiego i t. d.

Największe znaczenie posiada układ dla naszego rolnictwa, które odzyskało swój naturalny teren zbytu oraz tranzyt przez Niemcy do innych krajów zachodniej Europy.

Poradnik prawny

Mistrzowi Ślusarskiemu z Warszawy.

Komisja odwoławcza nie uwzględnia odwołania Pana przeciw wymiarowi podatku dochodowego, twierdząc, że przedstawione przez Pana wyjaśnienia w odpowiedzi na nadesłane wątpliwości oraz podane w odwołaniu zarzuty nie usunęły wątpliwości co do prawdziwości i dokładności złożonego zeznania. Zapytuje Pan, czy przysługują Panu dalsze środki obrony.

Ustawa o państwowym podatku dochodowym nie zawiera żadnych przepisów co do tego, w jaki sposób płatnik ma na podniesione wątpliwości udzielić wyjaśnień i jakiemi dowodami te wyjaśnienia uzasadnić.

Każdy środek dowodowy, o ile idzie o pracownię rzemieślniczą, winien być uznany za dopuszczalny i pełnowartościowy.

Władze tylko wówczas powinny stosować normy średniej dochodowości w odniesieniu do ustalonego obrotu, jeżeli nie posiadają innych konkretnych danych.

Skoro przedłożył Pan zapiski, to jeżeli urzędowo nie podważono ich wartości co do rzetelności, podstawa obliczenia dochodu nie powinna być przyjęta odmiennie od złożonego zeznania.

Od uchwały Komisji Odwoławczej w terminie 2 miesięcznym od daty otrzymania decyzji, przysługuje Panu prawo zgłoszenia skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

H. H.

Mistrzowi ślusarskiemu z Lublina. — Zaginiony weksel. W związku z zaginięciem wekslu może Pan zwrócić się do sądu grodzkiego miejsca płatności wekslu z podaniem o uznanie wekslu zaginionego za umorzony.

Sąd wówczas uskuteczni odpowiednie ogłoszenia z wezwaniem, aby posiadacz wekslu zaginionego zgłosił się w ciągu 60 dni i okazał sądowi weksel.

Jeżeli w przeciągu czasokresu wyżej podanego nikt się nie zgłosi z wekslem, sąd wyda orzeczenie, uznając weksel za umorzony.

Na podstawie orzeczenia, uznającego weksel za umorzony, można wykonywać wszystkie prawa z wekslu. **H. H.**

Dział branżowy

Na zasadzie rozporządzenia Pana Ministra Przemysłu i Handlu dekarstwo od 13. IV. 1933 r. pozyskało określenie „pokrywanie dachów blachą, dachówką, łupkiem lub papą", zamiast dawnego „pokrywanie dachów dachówką, łupkiem".

Ponieważ dotąd krycie dachów blachą było czynnością blacharzy, Cechy blacharskie zwróciły się do Związku Izb Rzemieślniczych z prośbą o wyjednanie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu bądź zmiany powyższego zarządzenia, przez wykreślenie z czynności dekarskich pokrywanie dachów blachą, bądź wyjaśnienia, że blacharze nadal zachowują prawo krycia dachów blachą mimo uznania krycia blachą za dekarstwo.

Tego rodzaju zmiana względnie wyjaśnienie jest o tyle aktualne, że dekarze, którzy dotąd nie trudnili się kryciem dachów blachą, czynią to niechętnie i nieumiejętnie, z drugiej zaś strony istnieje niebezpieczeństwo, że blacharze będą usiłowali uzyskiwać karty rzemieślnicze na dekarstwo, co spowoduje zbędny napływ blacharzy do szeregów dekarskich.

Związek Izb Rzemieślniczych wystąpił w tej sprawie do władz z memorjałem, w którym podzielił słuszność stanowiska organizacyj blacharskich.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

„Instytut Rzemieślniczy w Grudziądzu wydał drukiem w formie broszurki, przepisy dotyczące ubezpieczenia wypadkowego w rzemiośle. Broszurka zawiera obok dosłownego brzmienia rozporządzenia z dnia 30.12 1933, taryfę klas niebezpieczeństw, wyjaśnienie co do sposobu obliczenia oraz wzór odwołania. Broszurkę wysyła się po przekazaniu 50 groszy".

Z TERENU IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W KIELCACH.

Na podstawie danych statystycznych Izby Rzemieślniczej w Kielcach w m-cu styczniu 1934 r. wydano ogółem 130 kart rzemieślniczych. Najliczniej były reprezentowane zawody: kowalstwo 18, krawiectwo 15, piekarstwo 15, stolarstwo 15, szewstwo 15, wędliniarstwo 12, murarstwo 8, pozostałe zawody 33.

Nadmienia się, że z pośród wydanych 130 kart rzemieślniczych 57 przypada na warsztaty rzemieślnicze uruchomione w miesiącu styczniu r. b. Największa liczba uruchomionych w m. styczniu warsztatów przypada na następujące rzemiosła: piekarstwo 11, stolarstwo 6, wędliniarstwo 6, krawiectwo 5, cukiernictwo 4 i t. d. Na terenie poszczególnych powiatów wydano kart rzemieślniczych: w Olkuskiem 24, Kozienickiem 17, Opoczyńskiem 13, Stopnickiem 13 Koneckiem 12, Radom Starostwo Grodzkie 11, Zawierciańskiem 10, Częstochowa Starostwo Grodzkie 10 i pozostałe powiaty 20.

Z zagranicy

Nowelizacja ustawy przemysłowej

W Austrji przeprowadzono znów nowelizację prawa przemysłowego.

Przedewszystkiem wzmocniono dowód uzdolnienia w szeregu zawodów, a niektóre rzemiosła uznano za zamknięte na okres roczny.

Szczególnie zaostrzono przepisy o zwalczaniu fuszerstwa. Karze podlega nawet pojedyńczy wypadek przekroczenia przepisów, namawianie oraz próby przekroczenia ustawy.

Bardzo zaostrzono kary za nieprzestrzeganie przepisów o handlu domokrążnym. Jak widzimy wzrastające wszędzie trudności gospodarcze zmuszają władze do wprowadzenia ograniczeń i zahamowania nielegalnego i nieuczciwego wykonywania rzemiosła.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Rzemiosło"

Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Rzemiosło" z ogr. odp. w Warszawie

Prenumerata: kwartalnie zł. 2.40, półrocznie zł. 4.80, rocznie 9.60. Ceny ogłoszeń: Za m/m szerokości jednej szpalty gr. 25

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa.